



Wilk!

Pixabay

W tym numerze:

Urocz kapibary!

Słodkie mopsy!

Język niemiecki czy angielski? Którego lepiej się uczyć?

"Wilk"

Rozdział drugi, część trzecia

Nade mną stało młode człowieka, to samo, które uratowałam. Jego matka powtarzała, iż jej zdaniem niepotrzebnie mnie kupiła, że wilki są niebezpieczne i wiele innych rzeczy.

A ja nie rozumiałam, o co jej chodzi. Przecież uratowałam jej młode, powinna

Zaburczało mi w brzuchu. Młode człowieka też to usłyszało i powiedziało do swojej mamy, żeby dała mi coś do jedzenia. Mama młodego podsunęła mi pod nos miskę z brązową breją, która nie wyglądała zachęcająco, jednak byłam tak głodna, że zaczęłam jeść.

Mama zawołała na młode "Kasiu", a dziewczynka bez słowa podeszła do niej. Mama wyszeptwała jej coś do ucha, a z oczu dziewczynki poleciała woda i zaczęła powtarzać: "Nie, nie, nie!". Nie miałam pojęcia, o co jej chodzi, ale podeszłam do niej i polizałam ją po twarzy.

Dziewczynka spojrzała na mnie smutno, następnie na mamę i znów na mnie. Następnie podeszła do komody i z metalowego sejfu wyjęła pięćdziesięci-złotowy banknot, a potem dała go mamie i powiedziała, że to zapłata za to, żeby mnie zatrzymać.

Mama bez słowa wzięła banknot i się zgodziła. Na twarzy dziewczynki wymalował się szczery uśmiech.

Niedługo ciąg dalszy!

Helena Kryńska

Angielski czy niemiecki?

Który język wybrać?

Języki angielski i niemiecki to języki, których uczymy się w naszej szkole w ramach zajęć obowiązkowych. Co ciekawe, jest pewna nierówność, gdyż angielskiego mamy dwa razy więcej niż niemieckiego. Przez to osoby chcące zdawać egzamin z niemieckiego, a nie z angielskiego, bo np. niemiecki wydaje mu się łatwiejszy i potrzebniejszy, miałyby problem, gdyby nie to, że zadania z niemieckiego na egzaminie są łatwiejsze niż z języka Brytyjczyków. Wciąż jednak uważam to za niesprawiedliwość. Wiele osób usprawiedliwia tę praktykę tym, że "angielski jest potrzebniejszy, każdy musi go znać". Tutaj mogę powiedzieć, wcale nie musi, język niemiecki to także bardzo pożyteczny język, zwłaszcza na naszym kontynencie, gdyż niemiecki to język centralnej Europy, a angielskim mówi się tu tylko w Wielkiej Brytanii i jej tutejszych koloniach (o rozmiarach często nieprzekraczających powierzchni Wrocławia, a niekiedy nawet Lubina). Co prawda na świecie, poza Europą jest wiele krajów, gdzie się tą mową dogadasz. Są to m. in. Wlk. Brytania, USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Irlandia. Ale po pierwsze - język angielski ma wiele różnych odmian, różniących się od siebie. Chcąc mówić tym językiem w Australii, trzeba uczyć się go pod kątem właśnie tego kraju. Prawdę mówiąc nawet wewnątrz anglojęzycznych krajów jest wiele różnych akcentów.

Rodowici Brytyjczycy dziwią się niekiedy wymowie niektórych, w innych, wcale nie tak dalekich miejscowościach (gdybyśmy byli jak Wlk. Brytania, to mielibyśmy problem by dogadać się z kimś z Wielkopolski (zaledwie 50 km od nas).

Po drugie - wiele w tych krajów ma drugi język, często znacznie łatwiejszy do nauki, np. wiele stanów USA ma jako drugi język hiszpański, w Kanadzie bez problemu dogadasz się po francusku (jest to ich język urzędowy!), pierwszym z języków Irlandii jest język irlandzki, a rodowitym językiem Nowej Zelandii jest maoryski (to też tamtejszy język urzędowy).

Przejdźmy teraz do poziomu trudności. Na pierwszy rzut oka angielski zdaje się łatwiejszy od niemieckiego. W końcu nie ma prawie żadnej odmiany, rodzajów i rodzajników, różnorodnej formy liczby mnogiej. Ale czy faktycznie tak jest? To fakt, podstawy niemieckiego są trudniejsze niż tego drugiego, ale ucząc się języka powinniśmy myśleć przyszłościowo, a tak się składa, że po przebrnięciu podstaw niemiecki staje się niezwykle prostym i przyjemnym w użytkowaniu językiem. Co natomiast z angielskim?

(cd. na str. 3.)



Cóż, pojawia się 16 czasów, ogromna dowolność znaczeń, horrendalna pisownia i czasowniki frazowe (w niemieckim też są, ale nie tak powszechne i bezczelne). Opisywanie bez cytowania, co ktoś inny powiedział (czyli mowa zależna) to droga przez tortury (trzeba w nienaturalnie dziwny sposób zmieniać czas, jakiego użyto), a przedstawienie warunku w poprawny sposób to ciężki orzech do zgryzienia (brakuje czasu przyszłego). Gdyby angielski był prosty, Google Tłumacz nie wyświetlałby swoich znanych bzdur.

Gramatykę jednak każdy umysł po czasie dłuższym lub krótszym ogarnie i pogodzi się z tym, że nie ma w warunkach czasu przyszłego lub trzeba cofać czasy w mowie zależnej. Co innego z arcy trudną wymową, wymagającą sprawności całego aparatu mowy, by dało się ją wyćwiczyć. Te same zlepki liter w różnych innych słowach wskazują zupełnie inne głoski, inaczej jest w polskim. "a" zawsze wymawiamy "a", a "p" zawsze wymawiamy "p". W angielskim raz "a" wymawiamy "a", a raz np. "e". Choć w sumie muszę dodać, że mówimy angielskie odpowiedniki tych głosek, gdyż ten język ma swoje własne, inne niż w polskim! My np. "th", takie dziwne "t", które się mówi z wystawionym językiem, mamy "ae" (w angielskim tak tego dźwięku nie zapiszecie, musicie zgadnąć, że np. w "cat" tak wymawiamy), które jest między naszym "a" i "e" i teraz zagadka - jak to wymówić. W niemieckim mamy znacznie mniej takich głosek, kiedy w angielskim dużo pominąłem (można by o wszystkich napisać cały artykuł, tyle ich jest), to tu wymienię wszystkie.

Mamy dwa "e", nasze polskie zapisujemy znakiem "ä", zwykle nieco zmiękczyliśmy. Mamy dwa dodatkowe "u", zmiękczyliśmy przy "ü", przy "ö" musimy łączyć je z "y" (jedyne trudne dla mnie dźwięki). "ß" czytamy jak "s". Ponadto "r" mówimy nie tak wyraźnie (trochę jakbyśmy mieli wadę wymowy). Jak sami widzicie - różnica jest diametralna.

Mam nadzieję, że ten artykuł przekonał Was, że niemiecki to nie taki diabeł, jak go malują. Chciałbym tylko jeszcze sprostować - angielski także jest do opanowania, nawet wymowa.

Wymaga to po prostu solidniejszej pracy fizycznej, aniżeli w niemieckim, w zamian za to nie musicie martwić się tak końcówkami i rodzajami. Jeśli mamy patrzeć na cały świat, to tu także wygrywa angielski nad niemieckim (w przeciwieństwie do Europy oczywiście). Dlatego pamiętajcie, każdy ma inne predyspozycje i plany, toteż inny język do nich może pasować. Tak więc krytykowanie innych za to, jakiego języka się uczą, moim zdaniem jest nie na miejscu.

Krzysztof Kurzydło



Niemiecki?

Pixabay

Czemu kapibary są piękne takie, jakie są?

Kapibary są gryzoniami, które są znacząco inne niż reszta gryzoni. Są one największymi gryzoniami na świecie oraz mogą ważyć 35 - 65 kg. Kapibary przypominają trochę miśka, ale mniejszego oraz pomieszanego

z jakimś gryzoniem lub jak przerośnięta świnka morska albo chomik. Mają także piękne, czarne, duże oczy oraz przepięknie wyglądają jak jedzą. Są one zwierzętami stadnymi z rodziny kawiowatych, tak samo jak świnki morskie.

Niestety, kapibary dla niektórych nie są urodziwe, jednak przez to są piękne. Pamiętajcie, kapibary są kapitalne!

Zoha



:)

Pixabay

Najśłodszy pies świata? Czy jest nim mops?



:)

Pixabay

Mops, czyli pies, który przez dużą liczbę ludzi uważany jest za jednego z najśodszych psów na świecie. Czy tak jest, można stwierdzić samemu, ale co jeszcze można o nim wiedzieć? Są to dosyć wesole psy, nie

za duże i przyjazne, mają one dosyć długą i dosyć nietypową historię - zakłada się, że na początku były tylko w Chinach, później przetransportowano je do Europy, w Holandii ulegały przekształceniom i mocno związały się z

tym krajem do tego stopnia, że monarchowie z dynastii Orańskiej nie rozstawali się z nimi.

Aleksander Buczek

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Helena Kryńska, Zoha, Krzysztof Kurzydło, Aleksander Buczek

Zdjęcia: Pixabay

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska